

Wysoka Rado,
Szanowni Państwo:

Przed dwudziestu laty, nastąpiło budzenie się społeczeństwa obywatelskiego.

W maju 1990 roku społeczeństwo postawiło przed podmiotami samorządu, czyli de facto przed samym sobą, określone cele.

Po pierwsze – praktyczny, ukierunkowany na usprawnienie życia zbiorowego.

Po drugie – cywilizacyjny.

W pierwszym obszarze chodziło o zwiększenie skuteczności i efektywności działania.

W drugim natomiast o podmiotowość społeczną, wyrażającą się w sferze aktywności obywatelskiej.

Ochrona i ugruntowywanie samorządu terytorialnego w oparciu o zasady demokracji i decentralizacji władzy umacniają państwo i są niezbędne do właściwej realizacji jego zadań.

O sukcesach samorządu polskiego, a tym samym bytomskiego zostało już powiedziane bardzo wiele. Dlatego swoje wystąpienie ograniczę tylko do kilku stwierdzeń i wniosków.

Restytucja samorządu powiatowego, powołanie po raz pierwszy w historii samorządu polskiego samorządu województwa oraz wprowadzenie w 2002 roku jednoosobowych organów wykonawczych, wybieranych bezpośrednio przez mieszkańców gmin przyniosła wiele nowych wyzwań i doświadczeń dla lokalnych społeczności i ich przedstawicieli.

Zlikwidowano kolektywne zarządy - powierzono szefom gmin pełnię władzy.

Jesteśmy dumni, że możemy samodzielnie decydować o sobie.

Ale te 20 lat to nie tylko sukcesy.

Nie wolno nam na tym, co zostało w tym 20 leciu osiągnięte poprzestać.

Nie wolno nam nie zauważać, że niektóre sprawy idą w złym kierunku.

Modyfikując wewnętrzny ustrój gmin nie zmodyfikowano jednak w dostatecznym stopniu przepisów w zakresie uprawnień i wzajemnych relacji między wójtami, burmistrzami, prezydentami a radami. Obecne zapisy są konfliktogenne, nie możemy przecież w swoich wzajemnych relacjach bazować na dobrej woli.

Istnieje też problem, jednoznacznego określenia kompetencji rad.

Mało precyzyjne prawo, możliwość różnej interpretacji przepisów jest źródłem wielu niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy organami gmin.

Nawet udzielenie absolutorium przez Radę Miejską stało się praktycznie nic nieznaczącym aktem.

Reprezentatywność rad w stosunku do mieszkańców została zmniejszona poprzez znaczne ograniczenie ilości radnych i nie wprowadzenie okręgów jednomandatowych, co w efekcie doprowadziło - nie tylko moim zdaniem - do szkodliwego upartyjnienia samorządów – głosuje się na partie, nie na ludzi.

Nie służy to dobrze interesom mieszkańców, ponieważ przenoszone są przez duże partie na szczebel lokalny sprawy, które nie dotyczą lokalnych spraw.

Problemem, który niestety bardzo mocno uwidocznił się, to brak systemu rozwoju kadr lokalnych – mam tu na myśli:

- ścieżki awansów zawodowych i społecznych,

- karier zawodowych,

- jakże potrzebnej stabilności pracy,

- i również racjonalnego sposobu wykorzystania doświadczeń byłych samorządowców.

Kolejnym problemem samorządów w ramach działań decentralizacyjnych jest przerzucanie na samorządy zadań określanych przez ustawodawcę jako zadania zlecone i zadania własne gminy, które najczęściej nie idą w parze ze środkami koniecznymi do ich pełnej realizacji.

Na szczęście te absurdy i rozczarowania samorządowców są dostrzegane przez ludzi tworzących prawo - mających wpływ na jego zmianę.

Nie ma jednak wątpliwości, że reforma samorządowa była najbardziej udaną, która w tym 20 leciu sprawdziła się bardzo dobrze.

Niech przyszłość wyznacza - podstawa zasad ustrojowych Unii Europejskiej: „tyle władzy i państwa na ile to konieczne, tyle wolności i społeczeństwa na ile to możliwe”.

Na zakończenie mojego wystąpienia wszystkim bytomskim samorządowcom, którym przyszło pracować w dynamicznie zmieniających się warunkach organizacyjnych i prawnych, serdecznie dziękuję za rozumny, lokalny patriotyzm, dbałość o dobro Bytomia i życzę, aby entuzjazm, siła i pasja towarzyszyła wszystkim w dalszej pracy samorządowej.

Wszystkim zaś mieszkańcom Bytomia dziękuję za zaangażowanie w sprawę naszego miasta i aktywność w życiu publicznym, za każdorazowy udział w wyborach samorządowych, który jest wyrazem odpowiedzialności za budowę nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. To od nas – mieszkańców zależy jak będzie kształtowała się przyszłość naszego - wspólnego Bytomia.

Dziękuję za uwagę.